

Recenzja rozprawy doktorskiej zatytułowanej
„Publicznoprawne formy współdziałania gmin w Republice Federalnej Niemiec
i w Polsce – analiza prawnoporównawcza”
autorstwa pani mgr Pauliny Łazutki

Niniejszym działając na podstawie uchwały Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego z dnia 30 czerwca 2017 r. w przedmiocie powołania mnie na recenzenta rozprawy doktorskiej mgr Pauliny Łazutki przedstawiam poniższą recenzję.

RECENZJA

Wybór tematu opracowania oceniam jako trafny. Problematyka form współdziałania jednostek samorządu terytorialnego, w tym zwłaszcza na szczeblu gminnym nie doczekała się jak dotąd obszernych opracowań monograficznych, choć wskazać można liczne opracowania przyczynkarskie. Problematyka ta stanowi również przedmiot obszernych komentarzy do ustaw o samorządzie terytorialnym. Próbę porównania instytucji współdziałania międzygminnego w Polsce i Republice Federalnej Niemiec oceniam jako wybór trafny i potrzebny. W znacznej mierze samorząd terytorialny w przełomowym 1990 r. kształtowano w oparciu o wzorce niemieckie, początkowo nawiązując do ustroju magistrackiego przyjętego w Hesji, a następnie do ustroju przyjętego na południu Niemiec w Bawarii oraz w Badenii-Wirtembergii (tzw. system burmistrzowski). Wręcz skłania to do dokonywania tego typu porównań, oraz ułatwia porównanie efektywności funkcjonowania różnych form współdziałania w Niemczech i w Polsce.

Podkreślenia wymaga, na co wskazuje również Autorka, iż Republika Federalna Niemiec jest federacją krajów (landów). W każdym z nich przyjęto odmienny system uregulowania ustroju samorządu terytorialnego, w tym również co do form współdziałania administracji publicznej. Stwarza to możliwość zaprezentowania i porównania z systemem samorządu gminnego RP wielu rozwiązań stanowiąc podstawę formułowania adresowanych do polskiego ustawodawcy wniosków.

Przyjęta i zdefiniowana wprost przez Autorkę metoda dogmatyczna oraz prawnoporównawcza zastosowana została przez Autorkę z powodzeniem. Podstawowa teza pracy sformułowana została przez Autorkę już we Wstępie opracowania, a Zakończenie stanowiące swojego rodzaju podsumowanie całości analiz wprost do tej tezy nawiązuje.

Celem opracowania było ustalenie czy w dobie globalizacji oraz współczesnych warunków społeczno-gospodarczych instytucja współdziałania publicznoprawnego jest szansą dla samorządu terytorialnego na dynamiczny rozwój oraz maksymalizację efektywności i jakości realizowanych zadań publicznych. W Zakończeniu Autorka wskazuje, że teza ta została potwierdzona w rezultacie przeprowadzonych analiz. Pogląd ten w pełni podzielam.

Układ opracowania nie budzi moich zastrzeżeń. Autorka zaopatrzyła opracowanie w obszerny Wstęp uzasadniający trafność wyboru tematu oraz wskazujący na przyjęte metody badawcze oraz cel opracowania. W dalszych Rozdziałach od 1 do 4 Autorka opisuje kolejne, poszczególne formy prawne współdziałania jednostek samorządu terytorialnego w Polsce i Republice Federalnej Niemiec.

W Rozdziale 1 Autorka opisuje, jako swoiste wprowadzenie, rozważania o charakterze pojęciowym, wprowadzając ład terminologiczny poprzez przyjęcie określonej konwencji terminologicznej, którą aplikuje w zasadzie konsekwentnie w całości opracowania. Prezentuje tutaj również genezę współdziałania gmin zarówno w Niemczech, jak i w Polsce wskazując na ich korzenie historyczne (Rozdział 1.1.2.).

W Rozdziale 1.1. Autorka zawiera obszerne uwagi dotyczące pojęcia współdziałania, próbując ująć pojęcie współdziałania z różnych punktów widzenia m.in. z punktu widzenia nauki prakseologii na gruncie teorii organizacji i zarządzania, a wreszcie na gruncie nauk prawa w szczególności zaś prawa administracyjnego (Rozdział 1.1.1.3.).

W obszernym Rozdziale 2 opisuje podstawową formę współdziałania jaką jest związek gmin, który Autorka określiła jako związek celowy. Objętość Rozdziału 2 nie może jednak stanowić zarzutu o nieproporcjonalności poszczególnych rozdziałów. Związek celowy jest nie tylko jedną z najczęściej stosowanych form współpracy, ale także formą współpracy, której dotyczą dość obszerne, choć miejscami i tak niewystarczające regulacje ustawowe zarówno w Niemczech, jak i w Polsce. W Rozdziale tym Autorka porusza wszelkie istotne elementy dotyczące powołania, funkcjonowania, przystępowania, występowania oraz likwidacji związku za wyjątkiem kontroli i nadzoru, czemu poświęciła w odniesieniu do wszystkich publicznoprawnych form współdziałania gmin ostatni Rozdział 7.

W Rozdziale 3 Autorka omawia istotne elementy porozumienia publicznoprawnego jako kolejnej postaci współdziałania.

Obok tych dwóch podstawowych form współdziałania w Rozdziale 4 Autorka omawia inne, mniej powszechnie stosowane formy współdziałania z udziałem gmin.

W Rozdziale 5 Autorka omawia współdziałanie w ramach wielostopniowych jednostek organizacyjnych, które spotykane jest na gruncie prawa niemieckiego. Wyróżnienie problematyki objętej Rozdziałem 5 do odrębnego rozdziału uzasadnione jest przez Autorkę tym, że występuje ona wyłącznie na gruncie niemieckim. Wydaje się jednak, iż zrzeczniej byłoby problematykę tą omówić w ramach Rozdziału 4, gdzie również występują formy praktycznie występujące wyłącznie w Niemczech, jak np. komunalna wspólnota robocza.

W Rozdziale 6 Autorka omawia współdziałanie gmin na poziomie transgranicznym. Wprowadzenie tego rozdziału uważam za trafne zważywszy na to, iż zarówno ustawodawca polski jak i literatura przedmiotu nie poświęcają temu zagadnieniu uwagi w zakresie adekwatnym do wagi zagadnienia.

We wspomnianym już uprzednio Rozdziale 7 Autorka zawarła odrębne rozważania dotyczące kontroli i nadzoru w zakresie wszystkich publicznych form współdziałania gmin.

W Zakończeniu Autorka dokonała nie tylko podsumowania rezultatów dokonanych analiz, ale także zawarła wnioski pod adresem ustawodawcy polskiego, co do kierunków i sposobu wprowadzania zmian w prawodawstwie polskim w zakresie dotyczącym współdziałania gmin.

Załączona do opracowania bibliografia wskazuje na przeprowadzenie rzetelnej kwerendy literatury zarówno polsko jak i niemieckojęzycznej. Obejmuje ona prawie sześćset pozycji literatury. Również wykaz aktów prawnych które zostały wzięte pod uwagę jest imponujący. Objęto nim nie tylko akty prawa międzynarodowego, w tym traktaty oraz rozporządzenia i dyrektywy pochodzące od organów Unii Europejskiej, ale także wykaz aktów prawa polskiego uporządkowany wg hierarchii źródeł prawa określonej Konstytucją, a więc w pierwszej kolejności ustawy konstytucyjne, umowy międzynarodowe, w dalszej kolejności ustawy, rozporządzenia i wreszcie akty prawa miejscowego, a także odrębne, stanowiące źródło prawa miejscowego porozumienia międzygminne jako szczególny przedmiot zainteresowań. Również w przypadku aktów prawa niemieckiego to zdecydowanie ponad 50 istotnych pozycji. Wykaz obejmuje akty federalne, jak również akty obowiązujące w poszczególnych landach. Autorka wykorzystała w szerokim zakresie orzecznictwo

Trybunału Konstytucyjnego oraz polskich sądów, a w szczególności Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego, a także wojewódzkich sądów administracyjnych. Wykorzystała również objęte wykazem akty nadzorcze obejmujące zarówno uchwały regionalnych izb obrachunkowych, jak i rozstrzygnięcia nadzorcze wojewody. W pewnym zakresie Autorka uwzględniła również orzecznictwo sądów niemieckich. W odrębnej pozycji Autorka uwzględniła również wykaz wykorzystanych źródeł internetowych.

Opracowanie poprzedzone zostało przez Autorkę obszernym wykazem skrótów, którymi konsekwentnie posługuje się w całości opracowania. Wykaz ten uporządkowała wskazując odrębnie na skróty tytułów aktów prawnych oraz na skróty nazw publikatorów aktów prawnych, a także pod odrębną pozycją czasopisma i wreszcie inne skróty.

Reasumując stwierdzić należy, iż wybór przedmiotu opracowania dokonany przez Autorkę dysertacji uznać należy jak najbardziej za trafny. Przedstawione wyniki analiz poparte zostały przez Autorkę rzeczową argumentacją znajdującą uzasadnienie w literaturze oraz szeroko zaprezentowanym orzecznictwie. Autorka poradziła sobie z zagadnieniem trudnym, wymagającym obszernych analiz wielu tekstów prawnych polskich, a także niemieckich federalnych i krajowych. Co do zasady konstrukcję opracowania i jej układ, język jakim Autorka się posługuje, stosowana metoda odesłań, cytowań itd. określić należy jako poprawne. Metoda badawcza wybrana przez Autorkę została przez nią zaaplikowana do przedmiotu badań z powodzeniem, a postawiona przez nią teza badawcza znalazła potwierdzenie we wnioskach końcowych opartych na obszernych analizach materiału prawnego oraz literatury i orzecznictwa.

Wobec powyższego stwierdzam, że

rozprawa doktorska pani mgr Pauliny Łazutki pt. „Publicznoprawne formy współdziałania gmin w Republice Federalnej Niemiec i w Polsce – analiza prawnoporównawcza” spełnia wszelkie kryteria określone art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn. Dz. U. 2016 poz. 882). Stanowi ona oryginalne rozwiązanie problemu badawczego, potwierdzając wysoki poziom wiedzy teoretycznej Autorki oraz dowodząc posiadania przez nią umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowo badawczej oraz dokumentowania jej wyników w sposób zadowalający.



Ogólna dobra ocena dokonań Autorki zaprezentowanych w dysertacji nie wyklucza możliwości zgłaszania pod jej adresem uwag dyskusyjnych. Uwagi poniższe nie mogą stanowić podstawy dla prób kwestionowania ogólnej dobrej oceny opracowania. W moim przekonaniu podjęcie, w pełni popieranej przeze mnie, próby opublikowania dysertacji wymagałoby jednak wprowadzenia zmian głównie o charakterze redakcyjnym celem ułatwienia czytelnikowi odbioru opracowania.

W pierwszej kolejności przywołam uwagi o charakterze bardziej ogólnym, w dalszej kolejności przechodząc do uwag bardziej szczegółowych i wreszcie redakcyjnych.

Uwagi ogólne

1. Wskazany we wstępie opracowania cel można by zredefiniować. Autorka wskazuje, że celem pracy nie jest wartościowanie rozwiązań prawnych funkcjonujących w obydwu państwach (RP oraz RFN) poprzez przypisywanie jednemu wyższości nad innymi; *„Przeprowadzone badania koncentrują się na wskazaniu podobieństw i różnic prawnej regulacji publicznoprawnych form współdziałania gmin w obu porządkach prawnych”*. Autorka w wielu miejscach opracowania dokonuje jednak oceny zarówno rozwiązań niemieckich jak i polskich, co mogłoby stanowić punkt wyjścia dla próby wskazania, które z nich z określonego punktu widzenia, okazać mogą się przydatne dla polskiego porządku prawnego. Autorka sama wskazuje, iż przeprowadzona analiza ma być impulsem do formułowania postulatów *de lege ferenda* w prawie polskim (s. 19 opracowania). Postulaty ograniczają się jednak do wskazania raczej co należałoby uregulować. Przeprowadzone analizy dają jednak podstawy do wskazania również tego jak należałoby regulować określone kwestie wskazując na rozwiązania, które okazały się skuteczne, czy użyteczne na gruncie niemieckim.
2. Sprawą wymagającą odnotowania jest to, iż Autorka wielokrotnie przytacza poglądy innych autorów w sposób wyłącznie sprawozdawczy nie podejmując choćby próby ich uporządkowania, czy próby wyrażenia własnego stanowiska w danym przedmiocie z jego uzasadnieniem.
3. W opracowaniu wielokrotnie przeskakuje się z opisu i analiz rozwiązań polskich do niemieckich i odwrotnie, bez wyraźnego wskazywania, o które regulacje w konkretnym przypadku chodzi. Wymaga to szczególnej uwagi czytelnika, aby w sposób zgodny z intencjami Autorki odczytywać w rezultacie trudny w odbiorze tekst.

Przykładem takiego przeskakiwania z rozwiązań polskich na rozwiązania niemieckie i odwrotnie jest akapit na stronie 59 zaczynający się od słów „/.../statut podlegał zatwierdzeniu przez władzę nadzorczą itd.”. Najwyraźniej dotyczy on rozwiązań o charakterze niemieckim. Tego jednak trzeba się domyślić ponieważ Autorka wprost nie wskazuje, że „przeskoczyła” z rozwiązań polskich na rozwiązania niemieckie.

4. Autorka posługuje się słowem „powinien” we wszystkich możliwych znaczeniach w licznych przypadkach również w sensie normatywnym. W wielu wypadkach nawet z kontekstu trudno jest jednak wywnioskować, czy chodzi o zalecenie, czy też o wartościowanie Autorki, czy też chodzi o wskazanie, że ktoś ma obowiązek, bądź coś w świetle prawa ma być uregulowane (np. w statucie) w taki czy inny sposób. Sugerowałbym uporządkowanie w całości opracowania sposobu posługiwania się tym terminem.

Przykładem najprawdopodobniej normatywnego posłużenia się określeniem „powinien” posłużyć może sformułowanie wyrażone na stronie 98 „/.../co istotne status związku powinien dokładnie określać w jaki sposób następuje publikacja prawa stanowionego przez związki”. Na stronie 157 u dołu wskazać można inny przykład stosowania słowa „powinien” w sposób rodzący wątpliwości „/.../zasady i tryb działania komisji rewizyjnej powinny zostać określone w statucie związku celowego”.

5. Wydaje się, iż uzasadnione byłoby przyjęcie na użytek całego opracowania terminologii zaczerpniętej z prawodawstwa i literatury niemieckiej, ewentualnie należałoby opowiedzieć się za terminologią stosowaną przez doktrynę i prawodawstwo polskie z uwzględnieniem jej przy wyjaśnianiu instytucji prawa niemieckiego i stanowisko doktryny niemieckiej w tym zakresie. Wydaje się, że ze względów praktycznych należałoby opowiedzieć się za przyjęciem terminologii polskiej jako podstawowej. Rozwiązanie przeciwne wymagałoby tłumaczenia odpowiednich terminów i pojęć z literatury i prawodawstwa niemieckiego na język polski, co nie jest sprawą łatwą, gdyż pojęcia te nie dają się tłumaczyć dosłownie. Możliwość popełnienia błędu poprzez stosowanie tzw. kalki językowej jest w tym wypadku wyjątkowo duża.
6. Na stronach 172-174 znajdują się uwagi dotyczące działalności gospodarczej z wyraźnym wskazaniem w odpowiednich podrozdziałach, że chodzi o działalność gospodarczą związków celowych w prawie niemieckim, a następnie na stronie 174 działalność gospodarczą związków celowych w prawie polskim. Takiego wyraźnego wskazania na sytuację w Niemczech i w Polsce brakuje w licznych innych miejscach.

Ułatwiłoby to czytelnikowi odróżnienie wywodów dotyczących prawa polskiego i niemieckiego a także odszukiwanie odpowiednich fragmentów w tekście.

7. Pewne ułatwienie dla czytelników stanowiłoby wskazywanie krajów (landów) w RFN obok skrótu określonej regulacji (np. ustawy) z danego landu. Samo przywoływanie skrótu regulacji ustawowej wymusza nieustanne sięganie do wykazu skrótów, aby zorientować się, po nazwie ustawy, o jaki land chodzi.
8. Przytaczane przez Autorkę przykłady z praktyki, w pewnych sytuacjach uznać należy za trafne i pomocne w zrozumieniu istotnych kwestii. Jednak dokonywane przez Autorkę próby ich oceny i analizy są zbędne. Przedmiotem analiz jest przecież stan prawny przyjmowany w Polsce przez prawodawcę polskiego i niemieckiego, a nie praktyka funkcjonowania poszczególnych istniejących związków gminnych.
9. Niektóre fragmenty opracowania dotyczą szczegółowych rozważań, które są jedynie instrumentalne w odniesieniu do głównego nurtu wywodów. Z powodzeniem można by z części z nich zrezygnować.

- I tak przykładowo wywody zawarte w Rozdziale 2.8.2.1. *Uwagi ogólne*, zdecydowanie można by skrócić bez uszczerbku dla wartości wywodów. Te obszerne wywody dobrze byłoby skwitować wskazując jakie stanowisko zajmuje w tym zakresie Autorka, w pozostałym zakresie jedynie odsyłając do literatury przedmiotu.

- Podobnie dywagacje na temat działalności gospodarczej w sferze służby użyteczności publicznej (od s. 183 podrozdział 2.8.2.2.) można byłoby zdecydowanie skrócić. Nadto na stronie 183 znajdują się uwagi dotyczące działalności gospodarczej w ogóle, które były już obszernie omawiane w punkcie poprzedzającym.

- Podobnie uwagi w podrozdziale 2.8.2.3. *Działalność gospodarcza wykraczająca poza sferę użyteczności publicznej*, są dosyć obszerne i można byłoby je zdecydowanie skrócić.

- Możliwość skrócenia powyższych fragmentów wydaje się jak najbardziej uzasadniona zwłaszcza zważywszy na podsumowanie zawarte na stronie 187. Autorka w zdaniu „*Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej w sferze użyteczności publicznej przez związki międzygminne, związki powiatu, związki powiatowo-gminne i związki metropolitalne, ze względu na jednoznaczną deklarację zawartą przez ustawodawcę w art. 5 U.G.K. nie budzi żadnych wątpliwości*”, jednoznacznie przesądza o niezasadności przeprowadzonych szczegółowych wywodów w tym zakresie.

Za potrzebne uznać można uwagi własne Autorki zawarte dopiero na stronie 192 -193.

- Podobnie na stronie 209 zawarto uwagi dotyczące powstawania i działania związków transportowych. Powstaje pytanie, czy tak szczegółowe rozważania wymagają uwzględnienia w rozważaniach o charakterze bardziej ogólnym, komparatystycznym dotyczącym ogólnie związku gmin.

- Za zbędne można uznać również ogólne uwagi dotyczące celu rozdziału odnoszącego się do porozumień publicznoprawnych. Zapowiedzi co do treści i budowy opracowania dokonała już przecież Autorka we wstępie. Rozważania na stronie 213 stanowią zbędne ich powtórzenie.

10. Pewne wątpliwości rodzi potrzeba przytaczania różnego rodzaju tabeltek zawierających dane odnośnie do liczby oraz przedmiotu zawieranych porozumień. Badanie problematyki funkcjonowania istniejących porozumień nie jest przedmiotem opracowania.

Za trafne uznać można przywoływanie przykładów porozumień celem ilustrowania różnych zagadnień. Jednak poświęcanie uwagi tak obszernym danym z praktyki nie wydaje się uzasadnione. Analogiczne wątpliwości budzi również drobiazgowo przedstawianie treści porozumień na stronach od 241 do 245.

11. Pod rozważę Autorki można by poddać możliwość zrezygnowania ze szczegółowych rozważań dotyczących euroregionu Nysa na stronach 319 do 321. Na użytek celu opracowania nie wydają się one konieczne. Rezygnacja z tego fragmentu z całą pewnością odbędzie się bez uszczerbku dla wartości opracowania jako całości.

12. Z powodzeniem pominąć można byłoby również przytoczone przez Autorkę wywody J. Jagielskiego na temat kontroli. Zagadnienie pojęć kontroli i nadzoru oraz wzajemnej relacji pomiędzy tymi terminami było przez Autorkę już wcześniej szeroko opisywane.

Uwagi szczegółowe

1. Na gruncie rozważań dotyczących pojmowania współdziałania w prawie administracyjnym Autorka szczegółowo przedstawia różne poglądy dotyczące różnych form współdziałania, jednak nie wskazuje wprost (choć najwyraźniej to dostrzega), że formy współdziałania przybierają dwie formy: po pierwsze ogólną formę

organizacyjnoprawną dotyczącą współdziałania pomiędzy dwoma podmiotami mającymi realizować określone zadania publiczne i po drugie szczegółową formę przy załatwianiu indywidualnych spraw w sposób władczy, zwłaszcza zaś w formie decyzji administracyjnej o czym mowa przede wszystkim w art. 106 k.p.a.

2. Pewną niezręcznością jest posłużenie się przez Autorkę określeniem „/.../przekazanie związkowi zadań do wykonania, wysokość udziałów w związku”. Wydaje się, iż raczej należałoby mówić o wkładzie poszczególnych jednostek do związku, a nie o wysokości udziałów ponieważ związek nie ma charakteru kapitałowego.
3. Na stronie 52 „Tworzenie związków obligatoryjnych zostało w porównaniu do PZVG utrudnione. Mogły być one tworzone dla wykonywania zadań zleconych, lub obowiązkowych nałożonych przez ustawę w sytuacji gdy dobro publiczne tego wymagało”. Refleksji wymaga ustalenie jak bliżej rozumieć należy rozróżnienie „zadania zlecone” i „zadania obowiązkowe” na gruncie PZVG. Bez tego wyjaśnienia dalsze uwagi są pozbawione większej wartości.
4. Na stronie 59 Autorka mówi o całkowitej swobodzie i autonomii jednostek samorządu terytorialnego. W tym znaczeniu słowo „autonomia” stanowi pewien kolokwializm. Pojęcie autonomia na gruncie prawa administracyjnego ma jednak konotację zdecydowanie odmienną od pojęcia decentralizacji. W odniesieniu do Republiki Federalnej Niemiec można byłoby mówić w autonomii w odniesieniu do poszczególnych krajów. Na gruncie rozwiązań polskich autonomia w tym rozumieniu nie wchodziła i nie wchodzi w rachubę.
5. Przyjęta w Rozdziale 1.1.2.4. *Rozwój współdziałania w Polsce w latach 1918-1950* wymagałaby krótkiego uzasadnienia przyczyn dla których przyjęto właśnie taką periodyzację. Przyjęty podział uznaję za w pełni uzasadniony, ze względu na to, iż dopiero wtedy nastąpił formalny przełom w organizacji samorządu w Polsce prowadzący się de facto do zlikwidowania samorządu ustawą o jednolitym systemie władz państwowych.
6. Na stronie 56 warto byłoby w kontekście omawianego prawa jednostek samorządu terytorialnego do łączenia się w związki wskazać, że dotyczyło to jednostek wszystkich szczebli. Odpowiedź na to pytanie znajduje się co prawda dalej (s. 57), jednak warto byłoby to jako istotną uwagę podkreślić już wcześniej.
7. Treść Rozdziału pt. *Rozwój współdziałania w Polsce w latach 1918-1950* wymaga pewnego uporządkowania. Zawarto w nim przecież również analizy dotyczące kwestii współdziałania w tym samym okresie w Niemczech. Dokonano również pewnych

- porównań. Co prawda we wstępie Autorka zapowiada, iż czasem nierównolegle będzie prezentować rozwiązania w obu krajach jednak przyjęta systematyka w tej części wymaga, aby w odrębnym punkcie dokonać porównania rozwiązań polskich i niemieckich.
8. Na stronie 59 mowa jest o rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych, podczas gdy na stronie 58 wskazuje się, że było to rozporządzenie Prezydenta RP.
 9. Na stronie 61 pojawia się nieścisłość. Jako drugi organ obligatoryjny wskazuje się zarząd związku, który „sprawowany był jednoosobowo przez prezesa związku”. Jednocześnie dalej wskazuje się, że w przypadku kolegiального zarządu jego członków wybierała rada związku. Czytelnikowi trudno jest się zatem zorientować, czy też zarząd był w końcu jednoosobowy sprawowany przez prezesa, czy też mógł to być organ o charakterze kolegialnym.
 10. Na stronie 62 u dołu zawarto sformułowanie „/.../wyznaczonego przez władzę nadzorczą na koszt związku komisarza”, a jednocześnie chwilę dalej mowa jest o obowiązkach likwidatora. Sprawą niejasną jest czy jest to ta sama osoba, czy też są to dwa różne podmioty.
 11. Pewnego usystematyzowania jak się zdaje wymagają poglądy Autorki dotyczące zaprezentowanych przez innych autorów typologii form współdziałania administracji. W szczególności relacja pomiędzy poglądami S. Włodyki a Z. Leońskiego nie wydają się adekwatne do zamierzeń autorów (s. 76 u dołu).
 12. W tym samym fragmencie (typologia form), kryteria przypisane B. Jaworskiej-Dębskiej co do podziału na współdziałania sukcesywne i równoległe moim zdaniem nie odzwierciedlają przytoczonych powyżej poglądów A. Grzegorzcyk (s. 77 u dołu).
 13. Pewną niezręcznością redakcyjną wydaje się sformułowanie, że związki gmin mają prawo do samorządności w zakresie swoich ustawowych zadań i zgodnie z postanowieniami ustaw. Wymagałoby to wyjaśnienia jak Autorka rozumie w tym wypadku samorządność, gdyż nie pozostaje ona jak się zdaje w związku z określeniem samorządności terytorialnej jako korporacji ludności zamieszkującej dany teren.
 14. Na stronie 81 opracowania w odniesieniu do związku gmin w Niemczech Autorka wskazuje, że zdefiniować je można jako złożone pośrednio lub bezpośrednio podmioty samorządowe. Należałoby wyjaśnić na czym polega owa złożoność zarówno pośrednia jak i bezpośrednia.
 15. Na stronie 84 znajduje się niezręczność wymagająca sprostowania. Określenie, że niemieckie i polskie związki celowe posiadają status organu administracji publicznej

jest nieporozumieniem. Związki celowe posiadają status podmiotów administracji publicznej, które są reprezentowane przez swoje organy, będące jednocześnie organami administracji publicznej.

16. Również na stronie 84 błędnie wskazano, że członkowie związku mogą przekazać tylko takie zadania spośród objętych ich właściwością, których przekazanie dopuszczają przepisy prawne. Generalnie, przynajmniej na gruncie ustawodawstwa polskiego, istnieje możliwość przekazania związkom każdego zadania należącego do właściwości gminy, czy powiatu. Nie jest wymagany odrębny przepis, który wyraźnie wskazywałby, iż dane zadanie nadaje się do tego, aby przekazać je do związku. To wyłączenie możliwości przekazania danego zadania musiałoby zostać sformułowane jako *lex specialis* wprost.
17. Przywołana na środku strony 89 potrzeba rozróżniania zadań na własne i zlecone uzasadniona jest nie tylko tym, że jak słusznie Autorka wskazuje ma to podstawę konstytucyjną. Jest to istotne również dlatego, że odmienny jest sposób finansowania tych zadań, różny jest zakres kontroli w odniesieniu do zadań własnych i zleconych sprawowany przez organy nadzoru, zwłaszcza wojewodę, a ostatnio także regionalną izbę obrachunkową.
18. Autorka na stronie 95 wskazuje, iż związek międzygminny reprezentuje gminę. Jest to sformułowanie w kontekście przytaczanych rozważań niezręczne. Można twierdzić, że związek gminy reprezentuje interesy gmin, jednakże z całą pewnością w sensie prawnym nie reprezentuje gmin.
19. Na stronie 96 Autorka przytacza rzymską zasadę *Nemo plus iuris in alium transferre potest quam ipse habet*. Jest to powtórzenie. Zasada ta była już przez Autorkę przytaczana wcześniej.
20. Na stronie 96 po środku wyrażono uwagę dotyczącą niemożliwości równoległego przynależenia do dwóch związków komunalnych realizujących takie same zadania. Na poparcie tego poglądu przytoczono stanowisko Naczelnego Sądu Administracyjnego. NSA w przywołanym wyroku wyraźnie wskazuje, iż istnieje możliwość przystąpienia do innego związku jednak po uprzednim wystąpieniu ze związku, do którego już wcześniej przekazano te same zadania. Autorka wyraża jak się zdaje dokładnie ten sam pogląd, jednak wyraziła to w sposób mogący u czytelnika wywołać uzasadnione wątpliwości.
21. Na stronie 100 Autorka zawarła dość zawile wywody dotyczące uchwały w sprawie powołania centrum usług wspólnych (CUW). Wszelkie uwagi dotyczące tej uchwały w

kontekście uchwał mających charakter aktów prawa miejscowego są dalece nieprecyzyjne. Autorka przywołuje w opracowaniu definicje aktu prawa miejscowego. Uchwała powołująca centrum usług wspólnych odpowiada wszelkim przywołanym przez Autorkę cechom aktu prawa miejscowego, jednak jak się zdaje nie została zakwalifikowana przez Autorkę jako taki akt. Celem uniknięcia potrzeby głębszych dywagacji na temat aktów prawa miejscowego sugerowałbym zrezygnowanie z tej części rozważań.

22. Na stronie 102 Autorka wskazuje, że związki celowe mogą zawierać porozumienia z jednostką zainteresowaną przekazaniem wspólnej usługi. Wymaga to jednak określenia o jaką jednostkę zainteresowaną przekazaniem wspólnej usługi chodzi. W szczególności chodzi o doprecyzowanie, czy jest to jednostka samorządu terytorialnego, czy też jest to jednostka organizacyjna, która może powierzyć związkowi wykonywanie pewnych usług. Wydaje się, że przywoływane na stronie 102 rozważania dotyczące porozumień zawieranych przez związek z jednostką organizacyjną zainteresowaną przekazaniem wspólnej obsługi nie przystają do głównego nurtu zainteresowań dysertacji. Przedmiotem doktoratu jest przecież porozumienie jako forma współpracy jednostek samorządu terytorialnego, a nie porozumienie zawierane z innymi podmiotami.
23. Na stronie 103 Autorka wskazuje, że centrum usług wspólnych jest rozwiązaniem stosowanym w Wielkiej Brytanii, Holandii, Finlandii, Szwecji, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Australii. Pomija jednak Republikę Federalną Niemiec, a przecież to regulacje w tym państwie stanowią mają w zamyśle Autorki przedmiot porównawczy.
24. Na stronie 107 pojawia się pogląd *„Prawo do samorządu poszczególnych związków celowych jest ograniczone wolą gmin, które ten związek tworzą”* itp. Zagadnienie to wymaga doprecyzowania. Niejasne jest bowiem o jakie prawo do samorządu w przypadku związków chodzi. Rozważania na tej samej stronie dotyczące związków wewnątrz urzędu w Landzie Szlezwik-Holsztyn wymagałyby doprecyzowania. Uwzględniając charakterystykę samorządu terytorialnego uregulowaną przez GkZ SH należałoby przypomnieć czytelnikowi co to jest „urząd” wewnątrz którego można tworzyć związki.
25. Na stronie 118 zabrakło własnego stanowiska Autorki, co do uregulowania funkcjonowania związku w okresie przed ogłoszeniem statutu, jak również bezpośrednio po jego ogłoszeniu. W szczególności brak jest jakiegokolwiek refleksji, co do możliwości wykonywania zadań, które przecież przechodzić mają na związek

z chwilą opublikowania statutu, ale w sposób oczywisty nie mogą być realizowane ze względów organizacyjnych np. w zakresie utrzymania czystości i porządku, czy też w zakresie zaopatrzenia w wodę i odbiór ścieków. Wymaga to często odpowiedniego przygotowania o charakterze nie tylko organizacyjnym.

26. Odnośnie do charakterystyki statutu związku, o czym mowa na stronie 119, w kontekście rozważań dotyczących elastyczności treści statutu wspomnieć należałoby, iż podlega ona jednak ograniczeniom ustawowym zarówno co do tego jakie elementy muszą być uregulowane, jak również jakie elementy mogą być uregulowane w sposób odmienny od ustawowego.
27. Rozważania zawarte na stronach 120 i następne, co do charakteru statutu wymagałyby jednak jakiegoś spuentowania w postaci zajęcia przez Autorkę jednoznacznego stanowiska w tym przedmiocie. Co prawda Autorka kategorycznie u dołu strony 121 stwierdza, że statut jest aktem prawa miejscowego, jednak wymagałoby to jakiegoś uzasadnienia chociażby poprzez odniesienie się do poglądów odmiennych.
28. Rozważania na stronie 125 dotyczące określenia kto jest uczestnikiem związku, a kto jest członkiem związku wydają się sporem jałowym. Uczestnik związku to jednostka samorządu terytorialnego natomiast członek związku jako osoba zasiadająca w organach związku to jakieś nieporozumienie. Zasiadanie w organach zgromadzenia oznacza, że jest się członkiem zgromadzenia związku, a nie członkiem związku. Rozważania w tym zakresie można śmiało pominąć bez uszczerbku dla wartości opracowania jako całości.
29. Na stronie 130 i nast. zawarto uwagi dotyczące zasad korzystania z obiektów i urządzeń określanych w statucie związku. Wątpliwości dotyczą zarówno regulacji polskich jak i niemieckich. Autorka jak się zdaje nie dość jasno dostrzega różnice pomiędzy korzystaniem z obiektów i urządzeń związku przez członków związku od zasad korzystania z obiektów i urządzeń związku przez mieszkańców gmin przystępujących do związku.
30. Na stronie 132 Autorka zawarła kontrowersyjny pogląd, iż niedopuszczalne jest określenie zasad korzystania z obiektów i urządzeń związku w sposób bardziej szczegółowy poza statutem związku w drodze uchwał zgromadzenia związku. Pogląd ten nie jest dostatecznie uzasadniony.
31. Na stronie 135 Autorka, z powołaniem się na stanowisko Sądu Najwyższego przywołuje uzasadnienie dla zakwalifikowania sporów pomiędzy gminą uczestniczącą w związku a związkiem kwalifikowanych jako sporów o charakterze cywilnym

podlegających rozpoznaniu przez sądy powszechne. Uzasadnieniem dla tego ma być fakt, iż źródłem utworzenia związku jest umowa zawarta pomiędzy równorzędnymi podmiotami. Uzasadnienie to jest nie do końca przekonywujące. Związek jest utworzony co prawda w drodze oświadczeń woli uczestników związku, natomiast spór o którym mowa dotyczy relacji pomiędzy związkiem, a więc nowo utworzonym podmiotem, a jego członkiem. Argumentację, na podstawie której spory pomiędzy związkiem, a jego członkami rozstrzygane są przez sądy powszechne należałoby zatem poszerzyć również o inne elementy.

32. Na stronie 138 zawarto uwagi dotyczące możliwości ponoszenia przez związek straty. Uwagi te stanowią powtórzenie już wcześniej wyrażonych poglądów i nie wnoszą nic nowego.

33. Na stronie 138 (u dołu) Autorka wskazuje na kwestię regulowania w statutach kwestii przystępowania i występowania ze związku. Według Autorki kwestie te nie należą do materii statutowej w jej części obligatoryjnej wskazując, iż przepisy ustaw w tej kwestii milczą, a praktyka sytuowania tych regulacji w części fakultatywnej statutu wynika z uregulowania tego bezpośrednio w treści ustawy.

Poglądy w tym zakresie są niespójne.

34. Na stronie 141 Autorka omawiając postanowienia art. 67 ust. 2 pkt 7 usg wskazuje, że statut określa zasady przystępowania i występowania członków oraz zasady rozliczeń majątkowych. Na końcu akapitu dotyczącego tych rozważań dodaje, iż „/.../wydaje się zasadne dodać również wyszczególnienie zadań, które gmina przekazuje do wykonania związkowi”. Ten fragment nie przystaje do treści omawianego przepisu, a nadto ten fragment był już przytaczany przez Autorkę w innym miejscu. Można by go zatem tutaj pominąć.

35. Na stronie 144 Autorka słusznie podnosi krytyczne stanowisko dotyczące braku regulowania w ustawach kwestii likwidacji związku. Jednocześnie twierdzi, że jest to model krytykowany dość powszechnie w piśmiennictwie przytaczając jednak tylko jeden taki pogląd.

Sytuacja w której Autorka powołuje się na poglądy doktryny przytaczając tylko jeden pogląd nie należy w opracowaniu do odosobnionych.

36. Na stronie 148 zawarto uwagi dotyczące zmian statutu. Można by odnosić wrażenie, że dotyczą one całych Niemiec. Tymczasem z przypisu nr 633 wynika, że jest to regulacja, o której mowa w ustawie Saar KG. Doprecyzowania wymaga zatem, że

albo jest to tylko przykładowe przytoczenie określonej regulacji, albo też nie dotyczy to Niemiec jako całości.

37. Na stronie 151 Autorka wskazuje, że statut związku jest aktem prawa miejscowego i jednocześnie trafnie przytacza stanowisko, zgodnie z którym za dzień utworzenia związku uznaje się dzień opublikowania statutu w wojewódzkim dzienniku urzędowym i jednocześnie z tym dniem przechodzą na związek prawa i obowiązki jednostek samorządu terytorialnego uczestniczących w związku. Ten element akurat wymagałby w moim odczuciu szerszego skomentowania ponieważ jest to rozwiązanie zbyt sztywne. Nie daje możliwości odsunięcia momentu przejęcia praw i obowiązków przez związek w sposób umożliwiający zorganizowanie jego działalności o czym uprzednio już wspominałem.
38. Na stronie 152 omawiana jest procedura zmian statutu. Wspomina się w niej, iż na wypadek zgłoszenia przez jedną z gmin sprzeciwu następuje wstrzymanie wykonania uchwały zmieniającej statut. Uwagi na ten temat wymagałyby uzupełnienia i wskazania co się dzieje w przypadku wstrzymania wykonania uchwały – czy trwa ono w nieskończoność, czy też w odniesieniu do uchwały podejmowane są, bądź mogą być dalsze kroki itd.
39. Na stronie 152 zawarte są również uwagi dotyczące organów związku w Niemczech. Autorka wspomina, iż w Niemczech organ wykonawczy jest zwykle organem monokratycznym. Dobrze byłoby wskazać w których landach jest to organ monokratyczny choćby przykładowo a w jakich jest on organem kolegialnym.
40. Na stronie 153 Autorka opisując system Niemiecki wskazuje, że poszczególni uczestnicy mogą mieć w zgromadzeniu jednego lub po kilku przedstawicieli, przy czym każdy z nich może mieć jeden, bądź kilka głosów. Za celowe uważam wskazanie landów, w których regulacja taka występuje. Bliższego skomentowania wymagają sytuacje w których jeden uczestnik związku może zróżnicować uprawnienia swoich przedstawicieli co do głosu. Z tekstu zawartego na stronie 153 w obecnej redakcji można by wnosić, iż jednocześnie ten sam uczestnik może mieć kilku przedstawicieli dysponujących różnymi uprawnieniami co do głosu.

Podobnie w odniesieniu do możliwości związania przedstawicieli uczestnika w zgromadzeniu wytycznymi wydawanymi przez gminy. Autorka wskazuje, iż sytuacja taka następuje w Niemczech, jednak przytacza tylko i wyłącznie regulacje jednego landu. Nie wiadomo czy jest to odosobniona regulacja, czy też jest to przywołanie celem zilustrowania takiej możliwości.

41. Na stronie 156 Autorka wskazuje, iż „/.../liczne składy orzekające zauważyły i podkreślały, że chodzi w tym przypadku o odpowiednie stosowanie tych przepisów”. Dobrze byłoby wskazać, że chodzi o składy orzekające sądów administracyjnych.
42. Na stronie 157 u góry zawarto uwagę dotyczącą możliwości wywodzenia uprawnień związku do ustalania zasad przyznawania diet z postanowień samego statutu związku skoro z przepisów ustaw kompetencja ta nie wynika. Pominąwszy już kontrowersyjność poglądu co do przyznawania diet przez związek razi zestawienie tej treści z kolejnym zdaniem, w którym Autorka pisze o przysługiwaniu członkowi zgromadzenia możliwości wniesienia sprzeciwu wraz z uzasadnieniem w stosunku do uchwały zgromadzenia. Kwestia wnoszenia sprzeciwu została odrębnie omówiona przez Autorkę w związku z czym nie wiadomo, czy chodzi tutaj o podkreślenie faktu przysługiwania członkowi zgromadzenia możliwości wnoszenia sprzeciwu także w przypadku uchwały dotyczącej przyznania diet i ich wysokości, czy też jest to rezultat błędu redakcyjnego.
43. W podrozdziale dotyczącym przekształceń związków nie ma jakiegokolwiek refleksji co dzieje się ze związkiem na wypadek wystąpienia jedyne go powiatu będącego członkiem związku powiatowo-gminnego albo też wystąpienia ze związku jedynej gminy uczestniczącej w związku powiatowo-gminnym.
44. Na str. 201 znajdują się uwagi dotyczące likwidacji związku. Wskazuje się tam na kompetencje likwidatora, między innymi zakończenie spraw prowadzonych przez związek. Należałoby wyraźnie rozróżnić kwestie o charakterze publicznoprawnym i prywatnoprawnym. Z wywodów przytaczanych przez autorkę można by sądzić iż obowiązkiem likwidatora jest zakończenie również postępowań prowadzonych przez organy związku w trybie kpa.
45. Na str. 209 znajdują się uwagi dotyczące powstawania i działania związków transportowych. Powstaje pytanie czy tak szczegółowe regulacje wymagają uwzględnienia w ogólnych rozważaniach komparatystycznych dotyczących ogólnie związków gminnych.
46. Na stronie 227 w uwagach do porozumienia pojawiają się rozważania na temat możliwości dalszego przekazywania zadań nabytych w drodze porozumienia. Za kontrowersyjny uznaję pogląd, w myśl którego Autorka za B. Jaworską-Dębską uważa, iż dalsze przekazywanie takich zadań jest możliwe, chyba że ustawodawca wyraźnie to wyklucza. W przypadku zadań o charakterze publicznym jest zdecydowanie odmiennie. To przepisy prawa muszą przewidywać wyraźnie możliwość

dalszego przekazywania nabytych w drodze czynności prawnej zadań. Pogląd taki wyrażał w literaturze m.in. piszący te słowa.

47. W kontekście uwag zgłoszonych na stronie 228 dotyczących rozstrzygnięcia przez sądy powszechne sporów majątkowych powstałych na tle realizowania porozumień stwierdzić można, że Autorka dostrzega dualistyczny „*charakter porozumień*”. Z jednej strony dotyczy to przekazania zadań publicznych, a z drugiej strony wyposażenia przejmującego zadania w odpowiednie środki umożliwiające mu wykonywanie tych zadań. Ten drugi element ma charakter prywatnoprawny stąd też konflikty na tym tle powstające rozstrzygane są przez sąd powszechny. Zagadnienie to mogłoby być przez Autorkę mocniej zaakcentowane.
48. Na stronie 229 Autorka wyraża pogląd, że na gruncie prawa polskiego jedna gmina jest wiodącą stroną porozumień. Wyjaśnienia wymagałoby co Autorka rozumie przez rolę wiodącą w porozumieniach.
49. Na tej samej stronie 229 zawarto rozważania dotyczące możliwości zawierania porozumień przez jednostki samorządu terytorialnego ze związkiem. Trudno zorientować się, czy dopuszczalność zawarcia porozumienia przez związek z gminą jest postulatem, czy też jest to rezultat wnioskowań na gruncie obowiązującego prawodawstwa.
50. Na stronie 231 zawarto uwagę dotyczącą możliwości zawierania przez powiaty porozumienia ze związkami powiatów, na mocy których nastąpiłoby przekazanie przez powiat zadania związkowi. Sytuacja taka wymagałaby wyjaśnienia zwłaszcza, że obowiązujące przepisy prawa nie przewidują takiej możliwości (podobnie jak w przypadku związków gminnych). Zgodnie z regułą dotyczącą funkcjonowania podmiotów prawa publicznego możliwe jest podejmowanie działań wyraźnie prawem przewidzianych. Takiego przyzwolenia w obowiązującym ustawodawstwie w tym wypadku brak.
51. Odnośnie do uwag zawartych na stronie 231 stwierdzić należy, iż kwestia publikowania zarówno porozumień jak i uchwał na podstawie których dochodzi do zawarcia porozumienia stanowiła przedmiot analiz również piszącego te słowa. Nie można pomijać faktu, że w drodze porozumienia dochodzi, podobnie jak w przypadku przystąpienia, bądź utworzenia związku do przekazania zadań i kompetencji w związku z czym wywoływane są skutki w sferze prawa powszechnie obowiązującego bezpośrednio dla mieszkańców. Porozumienie ma cechy prawa miejscowego w związku z czym wymaga ono opublikowania. Skoro porozumienie zawiera elementy

prawa miejscowego to warunkiem jego wejścia w życie w świetle Konstytucji jest jego opublikowanie wbrew poglądom formułowanym przez Autorkę na stronie 234.

52. W odniesieniu do przekształceń zakładów prawa publicznego ich połączeń itd. Autorka na stronie 256 wskazuje, że dopuszczalne jest połączenie kilku zakładów, spółek prawa prywatnego i związków celowych celem utworzenia zakładu prawa publicznego. Wyjaśnienia wymaga czy chodzi wyłącznie o spółki prawa handlowego z udziałem kapitału prywatnego, czy o spółki prawa handlowego z przewagą, bądź całkowitym udziałem jednostek samorządu terytorialnego, czy chodzi o dopuszczalność łączenia kilku zakładów, czy też jednocześnie zakładów i spółek i związków celem utworzenia zakładu prawa publicznego itd.
53. Na stronie 257 u góry zawarto sformułowanie „/.../gminy należące do zakładu”. W kontekście poprzednich rozważań najwyraźniej chodzi o gminy wspólnie tworzące zakład, a nie należące do zakładu.
54. Również na stronie 257 Autorka pisze „*W takiej sytuacji mogą oni wydawać /.../*”. Nie wiadomo czy określenie „oni” dotyczy członków uczestniczących w radzie, czy też burmistrzów, starostów jako reprezentantów poszczególnych członków.
55. Na stronie 259 przytaczając poglądy literatury polskiej na temat zakładu prawa publicznego Autorka przytacza definicje innych autorów wskazujących na to, iż zakłady mogą realizować zadania w imieniu i na rachunek państwa z wykorzystaniem władztwa. Uwaga ta często podnoszona w starszej literaturze przedmiotu powinna być zweryfikowana chociażby z uwagi na to, iż zadania publiczne realizuje współcześnie nie tylko państwo przy pomocy swoich zakładów działających na jego rachunek, ale również przez inne podmioty prawa publicznego mogące na podstawie ustaw powoływać zakłady, w tym zwłaszcza jednostki samorządu terytorialnego.
56. Na stronie 286 Autorka pisze „*/.../związek administracyjny jest osobą prawną prawa publicznego posiadającą osobowość prawną*”. Jak się zdaje Autorce chodziło o to, że związek administracyjny jako osoba prawna posiada pełną osobowość prawną, a więc zarówno w zakresie prawa publicznego jak i prawa prywatnego.
57. Na stronie 336 Autorka zawiera uwagi dotyczące komisji rewizyjnej. Wskazuje, iż komisja rewizyjna związku powinna być reprezentacją wszystkich uczestników związku. Oznacza to, że w sytuacji kiedy wszyscy uczestnicy związku mają po jednym przedstawicielu w zgromadzeniu komisja jako organ zgromadzenia będzie składała się ze wszystkich członków zgromadzenia.

58. Na stronie 347 Autorka zawiera uwagi dotyczące typologii nadzoru nad publicznoprawnymi formami działania gmin. Rozbudowaną próbę zaprezentowania typologii w oparciu o sprecyzowane kryteria sformułował również piszący te słowa w opracowaniu Indywidualny akt administracyjny.
59. Na stronie 353 Autorka pisze „/.../podjęcie przez organ administracji rozstrzygnięcia bez uzyskania stanowiska” itd. Bardziej właściwe wydaje się posłużenie określeniem bez zasięgnięcia stanowiska innego organu. Nie każde zasięgnięcie stanowiska prowadzić przecież musi do uzyskania stanowiska.
60. W uwagach zawartych na stronie 355 Autorka wskazuje na „Anordnungsrechts” jako środek nadzoru stosowany w Niemczech. Warto byłoby jednak wskazać, że podobnym środkiem nadzoru co do istoty jest nie tylko zarządzenie zastępcze wojewody, ale również kompetencje RIO w odniesieniu do budżetu.

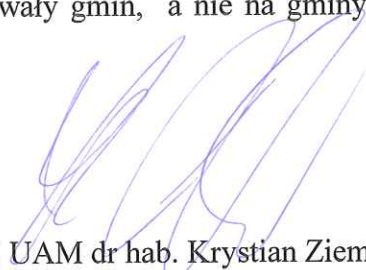
Znakomitym przykładem stosowania środków zastępczych może być nie tylko przytaczana na stronie 356 ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ale również np. ustawa o utrzymaniu czystości i porządku, która przewiduje kilkanaście kompetencji obligatoryjnego uchwalania przez rady gmin uchwał. We wszystkich tych przypadkach istnieje możliwość wydania zarządzenia zastępczego przez wojewodę.

Uwagi o charakterze redakcyjnym

1. Na stronie 51 „/.../koniecznym do jego utworzenia związku”. Powinno być „koniecznym do utworzenia związku”.
2. Na stronie 52 „/.../nie wyobrażalne było jednak aby gmina przekazała do wykonania związkowi opracowanie swojego rocznego budżetu”. Słowo „niewyobrażalne” zastąpiłbym słowami „za niedopuszczalne uznano”.
3. Na stronie 89 od góry /.../gminie nie przysługują to też żadne prawa”. Prawdopodobnie winno być „/.../gminie nie przysługują też żadne prawa”.
4. Na stronie 204 od góry w akapicie zaczynającym się od „/.../L. Kieres uważa” na końcu występuje sformułowanie „do gminy ciążącego na ich” powinno być „na nich z mocy ustawy obowiązku”.
5. Na stronie 292 u góry powinno być „/.../pomiędzy formalizacją a zaufaniem”, a nie pomiędzy „formalizacja a zaufaniem”.

6. Na stronie 328 na końcu akapitu pierwszego od góry „/.../w celu ubezpieczenia się od ryzyka niewłaściwego działania danego EUVT”. Prawdopodobnie winno być „w celu ubezpieczenia się od ryzyka niewłaściwej działalności danego EUVT”.
7. Na stronie 331 akapit „/.../aby kontrola została przeprowadzona w należyty sposób musi identyfikować się”. Właściwiej byłoby wskazać „musi charakteryzować się”. W odniesieniu do uwag dotyczących kontroli i nadzoru Autorka prezentuje poglądy innych autorów jednak nie wyraża swojego stanowiska w tym zakresie.
8. Na stronie 350 w akapicie drugim zdanie ostatnie Autorka pisze, że /.../obowiązek zawiadomienia i przedłożenia zachodzi tylko w sytuacji ważnych uchwał gmin, które jednak nie są aż tak kluczowe, aby nałożyć na nie konieczność współdecydowania organów nadzoru”. Z treści tego zdania można wnosić, że chodzi o możliwość nałożenia obowiązku współdecydowania na uchwały gmin, a nie na gminy, czy ich organy.

Poznań, dnia 9 sierpnia 2017 r.


Prof. UAM dr hab. Krystian Ziemiński